

Sygn. akt III AUa 879/13

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 maja 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

|                 |  |
|-----------------|--|
| Przewodniczący: | SSA Barbara Białecka                             |
| Sędziowie:      | SSA Romana Mrotek<br>SSO del. Beata Górka (spr.) |
| Protokolant:    | St. sekr. sąd. Edyta Rakowska                    |

po rozpoznaniu w dniu 8 maja 2014 r. w Szczecinie

sprawy R. J.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

przy udziale zainteresowanych A. B., A. D.

o ustalenie obowiązku ubezpieczenia społecznego

na skutek apelacji ubezpieczonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 17 maja 2013 r. sygn. akt VI U 1275/11

oddala apelację.

SSA Romana Mrotek SSA Barbara Białecka SSO del. Beata Górka

Sygn. akt III AUa 879/13

## UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 26 lipca 2011 r.,(...), Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że A. D., jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika R. J. prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą: P.W. (...) T. podlegała obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu w okresie od 6 września 2005 r. do 31 października 2005 r. W uzasadnieniu wskazano, że decyzję wydano w oparciu ustalenia postępowania kontrolnego przeprowadzonego u płatnika, z których wynika, że płatnik zawarł z A. D. umowę o dzieło, której przedmiotem było faktyczne świadczenie usług na rzecz płatnika, polegających na wykonaniu na rzecz płatnika prac magazynowych w postaci szeregu powtarzających się czynności. Organ rentowy podkreślił, że przedmiotem umowy nie było osiągnięcie określonego, zindywidualizowanego, materialnego rezultatu, a jedynie

staranne działanie przy wykonywaniu pojedynczych czynności. Organ rentowy wskazał również, iż przedmiotu umowy w postaci wykonania prac magazynowych nie można było poddać testowi na istnienie wad fizycznych.

Decyzją z dnia 26 lipca 2011 r.,(...) Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że R. J. P.W. (...) T. jest zobowiązany do opłacania składek na Fundusz Pracy za A. D..

Decyzją z dnia 26 lipca 2011 r.,(...) Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że R. J. P.W. (...) T. jest zobowiązany do opłacania składek na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych za A. D..

Odwołania od powyższych decyzji złożył wyłącznie płatnik - R. J., zarzucając organowi rentowemu nieuzasadnione przyjęcie, że A. D. powinna być objęta ubezpieczeniem społecznym jako zleceniobiorca, podczas gdy strony zawarły umowę o dzieło. Skarżący podkreślił, że istotą umowy zawartej z A. D. było osiągnięcie przez niego określonego rezultatu - przeliczenie materiałów budowlanych, tj. wskazanie ich ilości oraz ułożenie materiałów budowlanych na półkach w magazynie. Płatnik wskazał również, iż tak określony rezultat – dzieło można było poddać testowi na istnienie wad fizycznych. Mając na uwadze powyższe, płatnik wniósł o zmianę zaskarżonej decyzji w całości oraz ustalenie, że A. D. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy o dzieło nie podlegała obowiązkowym ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu w okresie od 6 września 2005 r. do 31 października 2005 r., a R. J. nie jest zobowiązany do opłacania składek na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych i Fundusz Pracy. Dodatkowo pełnomocnik płatnika wniósł o zasądzenie od organu rentowego na rzecz płatnika kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych.

W odpowiedzi na odwołania Zakład Ubezpieczeń Społecznych wniósł o ich oddalenie w całości, z argumentacją jak w zaskarżonych decyzjach oraz o zasądzenie na rzecz organu rentowego kosztów zastępstwa procesowego w kwocie po 120 zł. Organ rentowy podkreślił, że treść postanowień umowy zawartej między płatnikiem a A. D. – wykonywanie konkretnych czynności jednorodzących i powtarzających się - wskazuje na to, że łączyła ich umowa zlecenia (umowa o świadczenie usług).

Decyzją z dnia 26 lipca 2011 r., (...) Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że A. B., jako osoba zatrudniona na podstawie umowy zlecenia u płatnika R. J. P.W. (...) T. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu w okresie od 11 sierpnia 2006 r. do 1 września 2006 r. W uzasadnieniu wskazano, że decyzję wydano w oparciu ustalenia postępowania kontrolnego przeprowadzonego u płatnika, z których wynika, że płatnik zawarł z A. B. umowę o dzieło, której przedmiotem było faktyczne świadczenie usług na rzecz płatnika, polegających na szeregu jednorazowych, powtarzających się czynności. Organ rentowy podkreślił, że przedmiotem umowy nie było osiągnięcie określonego, zindywidualizowanego, materialnego rezultatu, a jedynie staranne działanie przy wykonywaniu określonych czynności. Organ rentowy wskazał również, że prac dopiepleniowych nie można było poddać testowi na istnienie wad fizycznych.

Decyzją z dnia 26 lipca 2011 r.,(...) Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że J. Z., jako osoba zatrudniona na podstawie umowy zlecenia u płatnika R. J. P.W. (...) T. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu w okresie od 21 maja 2006 r. do 11 czerwca 2006 r. W uzasadnieniu wskazano, że decyzję wydano w oparciu ustalenia postępowania kontrolnego przeprowadzonego u płatnika, z których wynika, że płatnik zawarł z J. Z. umowę o dzieło, której przedmiotem było faktyczne świadczenie usług na rzecz płatnika, polegających na nadzorze nad budowami. Organ rentowy podkreślił, że przedmiotem umowy nie było osiągnięcie określonego, zindywidualizowanego, materialnego rezultatu, a jedynie staranne działanie przy wykonywaniu określonych czynności. Organ rentowy podkreślił przy tym, że przedmiotu umowy w postaci sprawowania nadzoru nad budowami w S. nie można było poddać testowi na istnienie wad fizycznych.

Decyzją z dnia 26 lipca 2011 r.,(...) Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że R. J. P.W. (...) T. jest zobowiązany do opłacania składek na Fundusz Pracy za A. B..

Decyzją z dnia 26 lipca 2011 r., (...) Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że R. J. P.W. (...) T. jest zobowiązany do opłacania składek na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych za A. B..

Odwołania od powyższych decyzji złożył wyłącznie płatnik - R. J. zarzucając organowi rentowemu nieuzasadnione przyjęcie, że A. B. powinien być objęty ubezpieczeniem społecznym jako zleceniobiorca, podczas gdy strony zawarły umowę o dzieło. Skarżący podkreślił, że istotą umowy zawartej z A. B. było osiągnięcie przez niego określonego rezultatu (docieplenia budynku mieszkalnego) Przedmiotem tej umowy – w ocenie skarżącego nie było dokonanie czynności składających się na docieplanie budynku mieszkalnego, lecz docieplenie budynku mieszkalnego. Płatnik podkreślił również, że wbrew ustaleniom organu rentowego, rezultat umowy w postaci docieplenia budynku mieszkalnego można było poddać sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Mając na uwadze powyższe R. J. wniósł o zmianę zaskarżonych decyzji w całości oraz ustalenie, że A. B. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy o dzieło nie podlega obowiązkowym ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu w okresie od 11 sierpnia 2006 r. do 1 września 2006 r., a w konsekwencji R. J. nie ma obowiązku opłacania za nią składek na Fundusz Pracy i Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych oraz o zasądzenie od organu rentowego na rzecz płatnika kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych.

W odpowiedzi na odwołania pełnomocnik organu rentowego wniósł o jego oddalenie w całości, z argumentacją jak w zaskarżonej decyzji oraz o zasądzenie na rzecz organu rentowego kosztów zastępstwa procesowego w kwocie 120 zł. Organ rentowy podkreślił, że treść postanowień umowy zawartej między płatnikiem a A. B. – wykonywanie konkretnych czynności jednorodzących i powtarzających się - wskazuje na to, że łączyła ich umowa zlecenia (umowa o świadczenie usług).

Zainteresowana A. D. nie zajęła stanowiska w sprawie.

Zainteresowany A. B. na rozprawie w dniu 16 października 2012r. oświadczył, że popiera stanowisko wnioskodawcy (k. 268 akt sądowych).

Sprawy dotyczące odwołań od wymienionych wyżej decyzji rozpoznawane były łącznie na podstawie postanowień Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 21 października 2011 r.

Wyrokiem z dnia 7 maja 2013r. Sad Okręgowy VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych zmienił decyzję nr (...)(...)z dnia 26 lipca 2011 r. dotyczącą zainteresowanej A. D. i ustalił, że A. D. jako osoba wykonująca dla płatnika pracę na podstawie umowy o dzieło nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, wypadkowym w okresie od 6 września 2005 r. do 31 października 2005 r.; oddalił odwołanie od decyzji(...), dotyczącej zainteresowanego A. B. i zniósł między stronami koszty zastępstwa procesowego.

#### **Sąd Okręgowy ustalił i zważył, co następuje:**

R. J. prowadzi od 2003 r. działalność gospodarczą pod firmą Przedsiębiorstwo (...). W ramach tej działalności zajmował się usługami budowlanymi i handlem materiałami budowlanymi oraz zatrudniał pracowników - przede wszystkim na podstawie umów cywilnoprawnych (umów o dzieło) i jednego (A. A. lub dwóch pracowników na podstawie umowy o pracę).

Wnioskodawca użytkował lokal w S. przy ul (...). We wrześniu 2005 r. do pracy zgłosiła się A. A. (po mężu D.), z którą R. J. zawarł w dniu 6 września 2005 r. umowę zatytułowaną „umowa o dzieło”, na podstawie której powierzył jej sprawdzenie stanów magazynowych, przeliczenie towaru znajdującego się w lokalu, inwentaryzację (spis) towaru oraz jego ułożenie na półkach. W lokalu panował bowiem straszny bałagan po poprzednim pracowniku. Wnioskodawca nie wyznaczał A. A. godzin pracy. Wskazał tylko termin zakończenia zadania – 31 października 2005 r. W tym czasie sklep był nieczynny. W celu wykonania powierzonego zadania R. J. przekazał zainteresowanej klucze do lokalu. Po zakończeniu przez A. A. zadania, zainteresowany sprawdził jego prawidłowość oraz zapłacił zainteresowanej wynagrodzenie w kwocie 2000 zł brutto.

Od 4 listopada 2005 r. R. J. zatrudnił A. A. na podstawie umowy o pracę w charakterze kasjera-sprzedawcy. Zainteresowana była u niego zatrudniona do 25 stycznia 2006 r.

Od 16 grudnia 2003 r. do 11 sierpnia 2006 r. zainteresowany A. B. zatrudniony był na podstawie umowy o pracę u ojca R. J., J. J., w jego firmie (...) s.c.

J. J. posiada uprawnienia kierownika budowy i dlatego pomagał R. J. w jego działalności. J. J. uzgodnił z A. B. w imieniu syna warunki umowy zatytułowanej „umowa o dzieło” z dnia 03.04.2006 r.

Jedną z trzech umów zatytułowanych „umowa o dzieło” A. B. zawarł z R. J. w dniu 10 sierpnia 2004 r. A. B. zobowiązał się w niej do wykonania robót dociepleniowych budynku mieszkalnego przy ul. (...). (...) – wykonanie 400 metrów kwadratowych w terminie do dnia 30 października 2004 r., w zamian za co R. J. zobowiązał się do zapłacenia wynagrodzenia w wysokości 17.000 zł.

W dniu 3 kwietnia 2006 r. R. J. i A. B. zawarli trzecią pisemną umowę, zatytułowaną „umowa o dzieło”, w której A. B. zobowiązał się do docieplenia budynku mieszkalnego w terminie do dnia 1 września 2006 r., w zamian za co R. J. zobowiązał się do zapłacenia wynagrodzenia w wysokości 16.800 zł.

W dniu 1 września 2006 r. wystawiony został dla R. J. rachunek określający wynagrodzenie A. B. za wykonaną pracę na kwotę 16.800 zł brutto. Wynagrodzenie to zostało mu zapłacone.

Faktycznie zadanie A. B., wynikające z zawartej w dniu 3 kwietnia 2006 r. umowy, polegało na wykonywaniu prac dociepleniowych przy ul. (...). Prace te A. B. wykonywał w stałej brygadzie pod nadzorem brygadzysty L. S., który w tym czasie - podobnie jak A. B. – był pracownikiem J. J.. Zainteresowany musiał przyjść do pracy na godz. 7.00 i pracował do 17.00 z jedną jednogodzinną przerwą. Brygada zainteresowanego musiała pracować w soboty, jeżeli był problem z dotrzymaniem terminu oddania prac. W pozostałe soboty nie wykonywała pracy. Niedziela była wolna. Brygadzista wydawał zainteresowanemu oraz innym członkom brygady na bieżąco polecenia dotyczące pracy. Zainteresowany nie otrzymał wynagrodzenia z tytułu umowy z 03.04.2006 r. jednorazowo, po kilku miesiącach. Wypłacane było ono A. B. regularnie, co miesiąc. Wysokość miesięcznego wynagrodzenia zainteresowanego zależała od wyrobionych przez całą brygadę metrów kwadratowych docieplenia. Kwota wypracowana przez całą brygadę była dzielona na poszczególnych jej członków.

A. B. nie podpisywał rozliczeń miesięcznych wynagrodzenia i nie kwitował odbioru wynagrodzenia.

Przy ul. (...) w S. znajduje się budynek o wysokości 11 pięter. J. J. był głównym wykonawcą docieplenia na tym budynku wykonywanego w 2006 r. Jego podwykonawcą był syn, R. J.. J. J. podzielił z synem budynek w ten sposób, że część prac dociepleniowych prowadził R. J., a część J. J.. Prace dociepleniowe zaczyna się od dołu budynku. Jak prace wykonuje trzech pracowników, to dwóch schodzi się w środku, a trzeci podaje zaprawę. Cała trójka ma wtedy do zrobienia całą ścianę i jest obojętne, który z nich jaką czynność wykonuje.

J. J. odpowiadał za całość robót dociepleniowych przy ul. (...) i musiał ich dopilnować pod względem jakościowym i technicznym. W ramach nadzoru sprawdzał pracę zainteresowanego wtedy, gdy została zakończona część robót, np. gdy ściana była gotowa.

W części okresu wykonywania pracy na rzecz R. J., od 3 kwietnia 2006 r. do 11 sierpnia 2006 r. - A. B. posiadał inny tytuł do ubezpieczeń społecznych. Od 12 sierpnia 2006 r. nie posiadał innego tytułu ubezpieczenia społecznego.

W okresie obowiązywania umowy o dzieło - od 6 września 2005 r. do 30 października 2005 r. A. A. nie posiadała innego tytułu ubezpieczenia społecznego.

W S. przy ul. (...) trwał w okresie od 2006 r. do 2007 r. (prawie 18 miesięcy) remont i przebudowa położonego tam budynku, prowadzona przez Z. J. reprezentującego spółkę z o.o. (...). Z. J. był na budowie codziennie po kilka godzin. Budowa była wykonywana w trybie inwestorskim. Z. J. zawierał umowy z poszczególnymi wykonawcami branżowymi

(około 60). Budynek przy ul. (...) nie był wpisany do rejestru zabytków. Budynek ten był tynkowany techniką klasyczną na mokro. Murarz musiał położyć zaprawę i rozetrzeć ją na mokro. Duże powierzchnie elewacji – a takie wykonywała dla (...) s.c. (...) wykonywało równocześnie kilka osób, bo nie ma innej możliwości. Ustawia się rusztowanie i kilku murarzy wykonuje taką pracę. Tylko cokolwiek może położyć jedna osoba, bo polega to na położeniu płytek elewacyjnych o wymiarach 30cm x 30cm. A. B. wykonywał pracę dla (...) w lutym 2007 r. przez kilka lub kilkanaście dni, otrzymując za nią zapłatę w kwocie 1.500 zł.

W oparciu o tak ustalony stan faktyczny Sąd Okręgowy uznał, że odwołanie płatnika od wydanych przez ZUS w niniejszej sprawie decyzji dotyczącej A. D. zasługiwało na uwzględnienie. Z kolei jego odwołania od decyzji dotyczących A. B. okazały się nieuzasadnione.

Sąd Okręgowy wskazał, że przedmiotem niniejszego postępowania była zasadność objęcia A. B. i A. D. ubezpieczeniami społecznymi z tytułu pracy wykonywanej przez nich na rzecz płatnika R. J. w okresach wskazanych w zaskarżonych decyzjach, jak również będąca tego konsekwencją zasadność zobowiązania płatnika do opłacania składek na Fundusz Pracy oraz Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych za zainteresowanych.

W jego ocenie na tle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego bezspornym pozostawał tylko fakt, że zainteresowanych w okresach objętych zaskarżoną decyzją łączyła z płatnikiem umowa cywilnoprawna, w ramach której wykonywali pracę na rzecz płatnika. Spór dotyczył natomiast faktycznego zakresu obowiązków zainteresowanych w ramach zawartych umów oraz ich kwalifikacji prawnej, tj. ustalenia – czy zainteresowani czynności stanowiące przedmiot „umowy o dzieło” wykonywali w sposób odpowiadający wykonywaniu umowy o dzieło, czy też – jak twierdził organ rentowy - umowy zlecenia (lub świadczenia usług). Powyższe ustalenia miały istotne znaczenie dla określenia, czy zainteresowani powinni być objęci – w okresie objętym zaskarżonymi decyzjami – ubezpieczeniami społecznymi, z obowiązkiem odprowadzenia przez płatnika stosownych składek, w tym składek na Fundusz Pracy i Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych.

Stosownie do treści przepisu art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jednolity w brzmieniu obowiązującym w spornym okresie - Dz.U. z 1998 r. Nr 137, poz. 887 z późn. zm.), obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegały, z zastrzeżeniem art. 8 i 9, osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej były osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, zwanymi dalej "zleceniobiorcami", oraz osobami z nimi współpracującymi, z zastrzeżeniem ust. 4. Natomiast zgodnie z art. 12 ust. 1 wskazanej wyżej ustawy, obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu podlegały osoby podlegające ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym.

Obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym nie podlegał natomiast pracownik wykonujący pracę na podstawie umowy o dzieło.

Sąd Okręgowy wskazał, że jakkolwiek w polskim prawie obowiązuje zasada swobody zawierania umów, to jednak w postępowaniu przed Sądem dopuszczalne jest badanie rzeczywistego charakteru prawnego łączącej strony umowy. W szczególności Sąd ma obowiązek zbadać, czy dane postanowienia zawarte w umowie, czy też okoliczności związane z jej wykonywaniem nie wskazują, że strony zawierając danego rodzaju umowę nie wykroczyły poza granice swobody kontraktowej wyznaczone zgodnie z art. 353<sup>1</sup> k.c. m.in. przez kryteria właściwości – natury stosunku prawnego wynikającego z zawartej umowy.

Mając na uwadze powyższe, w niniejszej sprawie najistotniejszym zadaniem Sądu Okręgowego okazała się ocena rzeczywistego charakteru czynności wykonywanych przez zainteresowanego na rzecz R. J. i ustalenie, czy wykonał on dla niego określone „dzieło”, czy też tylko świadczył na rzecz płatnika usługi o charakterze zbliżonym do zlecenia.

Stosownie do treści przepisu art. 627 Kodeksu cywilnego, przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Elementami przedmiotowo istotnymi umowy o dzieło są więc: 1) określenie dzieła, do którego wykonania zobowiązany jest przyjmujący zamówienie, a

także, z uwzględnieniem regulacji art. 628 w zw. z art. 627 k.c., 2) wynagrodzenia, do którego zapłaty zobowiązany jest zamawiający. Przedmiotem umowy jest zatem zobowiązanie do wykonania określonego dzieła, które może mieć charakter materialny jak i niematerialny, zaś sama umowa jest umową rezultatu. W wypadku wskazanej umowy cywilnoprawnej niezbędne jest, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia. Od umowy o dzieło odróżnić należy umowę o świadczenie usług (art. 750 k.c.), do której stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Umowa o świadczenie usług jest umową starannego działania, zatem jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu. Spełnieniem świadczenia jest samo działanie w kierunku osiągnięcia danego rezultatu.

Oceniając umowę zainteresowanego A. B. z dnia 3 kwietnia 2006 r., Sąd pierwszej instancji - na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego (ustalonego przede wszystkim na podstawie zeznań świadka Z. J. i częściowo zeznań J. J., oraz - częściowo - w oparciu przesłuchania R. J. i A. B.) – uznał, że strony tej umowy nie łączyła z pewnością umowa o dzieło, tylko umowa zlecenia (bardzo zresztą zbliżona do umowy o pracę, nieobjętą zaskarżoną decyzją ZUS-u, stąd niepodlegającą dalszemu badaniu przez Sąd).

Z kolei – odnośnie charakteru umowy A. D. (z domu A.) - na podstawie przesłuchania R. J. i zbieżnego z nim w tej części przesłuchania wnioskodawcy w postępowaniu przed ZUS-em oraz dowodów z dokumentów – akt osobowych zainteresowanej i dokumentów zawartych w aktach kontroli - należało uznać, że strony umowy z dnia 6 września 2005 r. rzeczywiście zawarły umowę o dzieło, a nie, jak utrzymywał organ rentowy, umowę zlecenia czy umowę o świadczenie usług.

Za taką oceną obu umów przemawiał sposób wykonywania tych umów, a przede wszystkim oczekiwany i umówiony przez strony rezultat.

W pierwszej kolejności Sąd Okręgowy poddał ocenie umowę A. D.. Wskazał, że przedmiot umowy o dzieło może być określony w różny sposób i różny może być stopień dokładności tego określenia, pod warunkiem, że nie budzi on wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. Zgodnie ze stanowiskiem Sądu Najwyższego, wyrażonym w wyroku z 5 marca 2004 r. (I CK 329/03, niepubl.), (podzielanym przez sąd orzekający w niniejszej sprawie) zasadniczy w tej materii przepis art. 627 k.c. wskazuje tylko na potrzebę „oznaczenia dzieła” i dopuszcza określenie świadczenia ogólnie w sposób nadający się do przyszłego dookreślenia na podstawie wskazanych w umowie podstaw lub bezpośrednio przez zwyczaj bądź zasady uczciwego obrotu (art. 56 k.c.). Przy dziełach skomplikowanych, poza określeniem wszystkich istotnych cech dzieła niezbędna jest dalsza indywidualizacja jego przedmiotu w postaci rozwiniętego opisu rezultatu pod względem technicznym, funkcjonalnym bądź estetycznym. Oznaczenie dzieła może także nastąpić przez odwołanie się do obowiązujących norm lub standardów, ewentualnie do panujących zwyczajów. Odnosząc to do niniejszej sprawy, trzeba wskazać, że strony w pisemnej umowie posłużyły się terminem ogólnym „prace magazynowe”, który to termin dookreśliły ustnie na sprawdzenie stanów magazynowych, przeliczenie towaru i ułożenie go na półkach, czyli wykonanie inwentaryzacji towarów w lokalu i ułożenie tego towaru na półkach.

Cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, która wyraża się przez niezależność powstałego rezultatu od dalszego działania twórcy oraz od osoby twórcy. Z chwilą ukończenia dzieła staje się ono niezależną od twórcy, autonomiczną wartością w obrocie (zob. W. Czachórski, *Zobowiązania*, 2007, s. 463; A. Brzozowski, *Odpowiedzialność przyjmującego zamówienie za wady dzieła*, Warszawa 1986, s. 15). Przedmiotem umowy o dzieło są rezultaty materialne i niematerialne (zob. S. Buczkowski (w:) *System prawa cywilnego*, t. III, cz. 2, s. 418; K. Zagrobelny (w:) E. Gniewek, *Komentarz*, 2006, s. 1039; K. Kołakowski (w:) G. Bieniek, *Komentarz*, t. II, 2006, s. 170; A. Zimny, *Umowa o dzieło*, Łódź 1996, s. 9, 15). Rezultat materialny może polegać nie tylko na wytworzeniu nowych przedmiotów, ale także na doprowadzeniu istniejących przedmiotów do umówionego stanu. Rezultatem takim może być oczyszczenie rzeczy, odnowienie mieszkania czy uporządkowanie magazynu itp. (uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 30 września 2010 r. I ACa 572/10). Granica między usługami a dziełem bywa płynna. Sąd Najwyższy w szeregu orzeczeń, wskazywał na przykłady takich rezultatów, uzasadniające uznanie określonej umowy za umowę o dzieło.

W kontekście powyższego wskazał, że w analizowanym przypadku rezultat umowy wyrażał się w sporządzonej inwentaryzacji (spisie) towaru i ułożonych towarach na półkach. Rezultat ten był zatem możliwy do sprawdzenia nawet pod kątem występowania wad fizycznych. Prawidłowość wykonania dzieła podlegała kontroli ze strony zamawiającego w postaci możliwości sprawdzenia czy dzieło zostało wykonane w sposób prawidłowy, a więc ustalenia czy towary zostały właściwie poukładane i spisane (zinwentaryzowane). W przypadku wskazanego „rezultatu” (dzieła) za wadę fizyczną można byłoby zatem uznać niepoukładanie w części bądź w całości towarów, niespisanie wszystkich towarów lub błędne ich spisanie – niewłaściwe numery inwentarzowe. Tym samym zamawiający/płatnik miał realną możliwość ustalenia czy wykonane dzieło, zostało przez przyjmującego zamówienie w sposób należyty wykonane. Oczywiście, należy pamiętać, że – na zasadach wynikających z kodeksu cywilnego (art. 471 k.c.) – także wykonujący usługę odpowiada za należyte wykonanie zobowiązania. Sam fakt więc, że dana osoba (zamawiający, zlecający) przeprowadza kontrolę jakości wykonania usługi (w przypadku umowy o świadczenie usług - bada zachowanie przez usługodawcę należytej staranności) nie stanowi o tym, że czynność taka stanowi sprawdzian umówionego rezultatu na istnienie wad fizycznych i przemawia za zakwalifikowaniem umowy jako umowy o dzieło. W niniejszej sprawie omawiana cecha występowała jednak łącznie z szeregiem innych, typowych dla umowy o dzieło, nie zaś umowy o świadczenie usług, co przesądziło o ostatecznej kwalifikacji prawnej umowy z dnia 6 września 2005 r.

Faktem jest, iż przedmiot łączącej strony umowy miał powstać w drodze szeregu czynności zainteresowanej, co mogło sugerować, że w analizowanym przypadku mamy do czynienia z umową zlecenia lub umową o świadczenie usług. Zwrócić jednak należy uwagę, że ustawodawca nie wymaga, aby każde dzieło było tworem jedynym i niepowtarzalnym, chronionym prawem autorskim i wymagającym od jego autora posiadania specjalnych umiejętności. Wykonanie oznaczonego dzieła jest zwykle określonym procesem pracy (lub niekiedy – twórczości), o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do efektu (rezultatu) przyjętego przez strony w momencie zawierania umowy. Dzieło jest przy tym w każdym wypadku wytworem przyszłym, który w momencie zawarcia umowy nie istnieje, natomiast ma powstać w przyszłości ściśle określonej. Jedynie wyjątkowo zaś (na co wskazuje odniesienie do takiej sytuacji szczególnej regulacji art. 645 § 1 k.c.), wymaga się, by dzieło wykonywane było przez osobę obdarzoną jakimiś szczególnymi, osobistymi przymiotami.

W niniejszej sprawie, jak wynika z poczynionych w niej ustaleń faktycznych, rezultatem umowy z dnia 6 września 2005 r. była inwentaryzacja towaru w lokalu przy ul. (...) w S. oraz jego ułożenie na półkach. W momencie zawierania umowy tak określony rezultat nie istniał. Jak bowiem wynikało z zeznań płatnika, A. D. (wówczas A.) powierzono wykonanie prac magazynowych również z uwagi na panujący w lokalu straszny bałagan. Płatnik w momencie zawierania umowy wyraźnie przy tym wskazał ramy czasowe wykonania dzieła. Mianowicie, w łączącej strony umowie strony określiły termin rozpoczęcia wykonania prac na dzień 6 września 2005 r., natomiast termin ich zakończenia do dnia 31 października 2005 r.

Mając na uwadze charakter zamierzonego przez strony rezultatu – sporządzenie inwentaryzacji i ułożenie towaru na półkach - wskazał dodatkowo, że na równi z dziełami we właściwym znaczeniu można traktować także rezultaty pracy ludzkiej, które, jakkolwiek nie mają bytu samoistnego, dadzą się jednak utrwalić w pamięci ludzkiej i dzięki temu posiadają wartość nieprzemijającą (patrz: R. Longchamps de Berier, *Zobowiązania*, Poznań 1948, s. 557). Wynik działalności wykonawcy (dzieła) powinien mieć postać, w jakiej poprzednio nie istniał. Dzieło jest zawsze wynikiem przyszłej działalności wykonawcy, przy czym wytworzenie dzieła strony uważają za pewne. Przedmiot, o który umawiają się zamawiający i przyjmujący zamówienie, musi być ucieleśniony, choć niekoniecznie utrwalony materialnie. Przez ucieleśnienie rozumie się istnienie dzieła w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić go od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu (W. Kubala, *Autorskoprawne elementy umowy o dzieło*, Pr.Spółek). W świetle powyższego Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że w chwili odbioru dzieła od A. D. istniał określony w umowie rezultat – sporządzony spis towaru w sklepie oraz ułożony na półkach towar.

W ocenie Sądu Okręgowego, wbrew twierdzeniom organu rentowego, brak było podstaw, by sporną umowę z dnia 6 września 2005 r. uznać za umowę zlecenia, z którą wiąże się obowiązek opłacania składek na ubezpieczenia społeczne. Mając powyższe na względzie, Sąd stosownie do regulacji art. 477<sup>(14)</sup> § 2 k.p.c., zmienił zaskarżoną

decyzję(...) stwierdzając, że zainteresowana nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu w okresie wskazanym w decyzji tytułu wykonywania pracy na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek P.W. (...) T. R. J., o czym orzeczono w punkcie I. sentencji wyroku.

W konsekwencji powyższego, skoro w niniejszym postępowaniu ustalono, że A. D. nie łączyła z R. J. umowa zlecenia, brak było również podstaw do obciążenia R. J. obowiązkiem opłacenia składek na Fundusz Pracy i Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych za A. D.. Płatnik składek P.W. (...) T. R. J. nie ma zatem obowiązku opłacania składek na Fundusz Pracy oraz Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych za A. D. z tytułu wykonywanej umowy zlecenia.

Przechodząc do oceny umowy zawartej przez wnioskodawcę z A. B. w dniu 3 kwietnia 2006 r. (z terminem zakończenia 1 września 2006 r. – prawie 5 miesięcy) Sąd Okręgowy wskazał, że ustalając stan faktyczny w części dotyczącej tej umowy Sąd oparł się na zeznaniach świadka Z. J., uznając je w całości za prawdziwe. Świadek ten nie był związany z żadną ze stron procesu i nie miał żadnych powodów, by zeznawać nieprawdę, jego zeznania znalazły przy tym potwierdzenie w złożonej przez wnioskodawcę dokumentacji (fakturach dotyczących remontu budynku przy ul (...)). Jako częściowo prawdziwe Sąd ocenił zeznania świadka, J. J., ojca wnioskodawcy. Zeznania tego świadka co do tego, że nikt nie kierował pracą ani zainteresowanego ani innych zatrudnionych przy pracach dociepleniowych, że nie pamięta co robił przy tych pracach jego wieloletni (10 lat stażu) pracownik, L. S. (według zainteresowanego brygadzysta, kierujący na bieżąco pracami dociepleniowymi), że zainteresowany miał wyznaczoną konkretną część ściany, którą miał ocieplić - były częściowo sprzeczne nawet z pozostałymi zeznaniami tego świadka. J. J. zeznał bowiem, że odpowiadał za całość robót i sprawdzał zainteresowanego kiedy ten „skończył część robót, np. jak ściana była gotowa”, świadek nie wiedział ile metrów zainteresowany docieplął na tej właśnie ścianie i „trudno” mu było powiedzieć jaką część ściany robił zainteresowany oraz czy robił ją całą, bo to było dawno. Dopiero na koniec przesłuchania, na pytanie pełnomocnika wnioskodawcy dotyczące tego czy zainteresowany miał wyznaczoną konkretną część ściany do ocieplenia, J. J. odpowiedział „może i pan B. miał wyznaczoną konkretną część ściany, którą miał ocieplić, na pewno tak było.” Świadek J. J. zapomniał w tym momencie o tym, co zeznał na początku przesłuchania o sposobie pracy ekipy wykonującej roboty dociepleniowe, tj. że „cała trójka (wykonująca roboty dociepleniowe) ma do roboty całą ścianę i to obojętnie, który jaką czynność wykonuje.” (k.272 akt), przy czym docieplenie ściany zaczyna się od dołu – jak robią we trzech, to dwóch się zejdzie w środku, a trzeci podaje zaprawę. „Robienie zaprawy jest w metrach.” Ostatnie stwierdzenie świadka stanowiące odpowiedź na pytanie pełnomocnika wnioskodawcy odnośnie wyznaczenia zainteresowanemu konkretnego fragmentu ściany do ocieplenia - było więc całkowicie niewiarygodne już tylko w kontekście pozostałych zeznań jego samego. Sprzeczne z nim były również zeznania zainteresowanego A. B. – odnośnie sposobu wykonywania prac dociepleniowych przy ul (...). Zainteresowany zeznał bowiem, że prace te wykonywała cała brygada pod bezpośrednim kierownictwem brygadzysty - L. S. na bieżąco wydającego członkom brygady polecenia.

Oceniając przesłuchanie A. B., Sąd uznał je za prawdziwe tylko w części dotyczącej pracy i opisu sposobu jej wykonywania przy ul (...). Na podstawie przesłuchania wnioskodawcy, świadków J. J. i Z. J. nie ma bowiem wątpliwości, że umowa z dnia 3 kwietnia 2006 r. nie dotyczyła prac przy ul (...), o których – jako objętych tą właśnie umową – zeznawał A. B. w drugiej części zeznań przed Sądem oraz w czasie przesłuchania w postępowaniu kontrolnym przed ZUS-em (również to przesłuchanie jest w ocenie Sądu niewiarygodne). Być może zainteresowany pomylił okresy pracy u wnioskodawcy i Z. J., bowiem u tego ostatniego wykonywał właśnie prace przy wykonaniu elewacji budynku przy ul (...) przez kilka lub kilkanaście dni w lutym 2007 r. (za 1500 zł). Z kolei prace wykonywane przez (...) dla (...) dotyczyły wyłącznie wykonania elewacji tego budynku, która to wykonywana była przez kilku murarzy równocześnie.

Sąd Okręgowy uznał jako nieprawdziwe zeznania zainteresowanego odnośnie kładzenia przez niego samego specjalnego tynku sprowadzanego z Francji na ekranach o powierzchni 5 metrów kwadratowych na budynku przy ul (...). Z. J. - stale, codziennie nadzorujący prace przy remoncie tego budynku - zaprzeczył, ażeby tynk taki był na tym budynku kładziony, co więcej zeznał, że „jeśli chodzi o duże powierzchnie elewacji, to wykonywało je kilka osób, bo nie ma innej możliwości. Stawia się rusztowanie i kilku murarzy wykonuje tę pracę”. Tylko cokolwiek może wykonywać jedna osoba, bo polega on na położeniu określonej liczby płytek elewacyjnych o wielkości 30 cm x 30 cm. Z faktur złożonych przez wnioskodawcę wynika natomiast, że J. J. wykonywał dla Z. J. (spółki (...)) górną część elewacji. Nawet więc,



gdyby prawdą było, że zainteresowany kładł tynki na budynku przy ul. (...) (choć nie specjalne francuskie), to i tak zespołowy sposób ich kładzenia jest sprzeczny z istotą umowy o dzieło (brak samodzielnego rezultatu). Podkreślić również należy, że - wbrew twierdzeniom zainteresowanego i R. J. (k.274 i 275) - budynek przy ul. (...) – nie był objęty nadzorem Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków.

Przechodząc do oceny przesłuchania wnioskodawcy wskazał, że okazało się ono prawie w całości wiarygodne poza przytoczonymi wyżej twierdzeniami o objęciu budynku przy ul. (...) nadzorem Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków i odnośnie tego, że docieplenie jest procesem, który nie wymaga współpracy z innymi osobami. Co do tego ostatniego stwierdzenia, to zaprzeczył mu sam wnioskodawca zeznając, że docieplenie można nazwać dziełem zbiorowym (k.270 akt). W pozostałym zakresie zeznania R. J. nie budziły wątpliwości Sądu.

Ponownie wskazał, że przedmiot umowy o dzieło może być określony w różny sposób i różny może być stopień dokładności tego określenia, pod warunkiem że nie budzi on wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. Dalej cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, która wyraża się przez niezależność powstałego rezultatu od dalszego działania twórcy oraz od osoby twórcy. Z chwilą ukończenia dzieła staje się ono niezależną od twórcy, autonomiczną wartością w obrocie (zob. W. Czachórski, Zobowiązania, 2007, s. 463; A. Brzozowski, Odpowiedzialność przyjmującego zamówienie za wady dzieła, Warszawa 1986, s. 15).

Odnosząc powyższe do „umowy o dzieło” z dnia 3 kwietnia 2006 r. wskazał, że strony nie określiły w niej ani dokładnie dzieła jakie zainteresowany ma wykonać, ani sposobu ustalenia jego wynagrodzenia. Wpisanie w umowie jako jej przedmiotu „docieplenie budynku mieszkalnego” z okresem wykonania od 3 kwietnia 2006 r. do 1 września 2006 r. i wynagrodzeniem 16.800 zł brutto nie pozwala na indywidualizację dzieła i ustalenie rezultatu, za który wykonawca dzieła otrzyma zapisane w umowie wynagrodzenie. Z doprecyzowaniem dzieła mają zresztą problem jego strony (inne miejsce wykonania dzieła podaje wnioskodawca, a inne zainteresowany). Z kolei sposobu wyliczenia kwoty wynagrodzenia strony umowy nie są w ogóle w stanie podać, co przemawia za przyjęciem, że kwota ta została wpisana albo bez żadnego związku z rzeczywiście wykonaną przez zainteresowanego pracą albo wpisano ją już po upływie wskazanego w umowie okresu 5 miesięcy i podliczeniu otrzymanego już przez zainteresowanego od wnioskodawcy comiesięcznego wynagrodzenia (stanowiącego wynik przeliczenia liczby metrów kwadratowych docieplenia wykonanych przez brygadę zainteresowanego, podzielonych na jej członków i pomnożonych przez obowiązującą stawkę za 1 metr kwadratowy).

Skoro sformułowanie przedmiotu umowy „docieplenie budynku mieszkalnego” nie pozwala na uznanie, że przedmiotem tym było określone „dzieło”, to z uwagi na ustalony w niniejszym postępowaniu rzeczywisty sposób wykonywania tej umowy przez A. B. (2) (wykonywanie prac dociepleniowych codziennie (pięć lub sześć dni w tygodniu), w stałych godzinach pracy (od 7.00 do 17.00) w ramach brygady kierowanej przez brygadzystę wydającego jej członkom bieżące polecenia w zakresie pracy, uzyskiwanie co miesiąc wynagrodzenia uzależnionego od wydajności całej brygady), umowa z 3 kwietnia 2006 r. powinna zostać zakwalifikowana jako umowa o świadczenie usług, czyli tak, jak uczynił to organ rentowy. Wydaje się, że co do kwalifikacji prawnej tej umowy wątpliwości ma sam wnioskodawca opisujący sposób wykonywania umowy przez zainteresowanego jako wykonywanie przez zainteresowanego z innymi członkami brygady dzieła zbiorowego. Dzieło takie z pewnością umową z dnia 3 kwietnia 2006 r. objęte nie było.

Mając wszystko powyższe na względzie, Sąd Okręgowy uznał zaskarżone decyzje dotyczące A. B. za prawidłowe i na podstawie art. 477<sup>14</sup> § 1 k.p.c., orzekł jak w punkcie II. sentencji wyroku.

O kosztach postępowania orzekł w punkcie III sentencji wyroku, znosząc je pomiędzy stronami na podstawie art. 100 kpc

Apelację od tego wyroku wniósł płatnik składek. Zaskarżył, wyrok w punkcie II. i III, tj. w części oddalającej odwołanie płatnika składek od decyzji pozwanego organu nr (...)z dnia 26 lipca 2011 r. w sprawie objęcia obowiązkowym ubezpieczeniem emerytalnym, rentowym i wypadkowym zainteresowanego A. B. w okresie od 11 sierpnia 2006 r. do 01 września 2006 r., a także oddalającej odwołanie płatnika składek od decyzji pozwanego organu nr (...) z dnia 26

lipca 2011 r. stwierdzającej obowiązek opłacania składek na Fundusz Pracy za A. B. oraz w części oddalającej odwołanie płatnika składek od decyzji pozwanego organu nr(...)z dnia 26 lipca 2011 r. stwierdzającej obowiązek opłacania, składek na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych, za Pana A. B., doręczony wraz z uzasadnieniem pełnomocnikowi płatnika składek w dniu 11 czerwca 2013 roku.

Zaskarżonemu, w wyżej wymienionej części wyrokowi, zarzucił:

1) niezgodność ustaleń faktycznych z materiałem dowodowym zgromadzonym w niniejszej sprawie, polegająca na tym, iż Sąd pierwszej instancji ustalił, iż umowa z dnia 03 kwietnia 2006 r. dotyczyła docieplenia budynku mieszkalnego przy ul. K. 17 w S., zamiast prawidłowo w oparciu o zeznania zainteresowanego i płatnika składek, iż umowa ta dotyczyła docieplenia budynku mieszkalnego przy ul. (...) w S.; Ponadto Sąd w sposób dowolny bez oparcia w materiale dowodowym ustalił, iż zainteresowany A. B. parce na budynku przy ul. (...) wykonywał jedynie na zlecenie (...) Spółki z o. o. i że miało to miejsce w lutym 2007 r., a zatem zdaniem Sądu zainteresowany nie mógł wykonywać żadnych prac na budynku przy ul. (...) w 2006 r. na zlecenie płatnika składek;

2) naruszenie prawa materialnego w postaci przepisu art. 627 Kodeksu cywilnego, poprzez jego nie zastosowanie w przedmiotowej sprawie i przyjęcie, że umowa zawarta w dniu 03 kwietnia 2006 r. pomiędzy płatnikiem składek R. J. a zainteresowanym A. B., której przedmiotem było docieplenie ścian budynku przy ul. (...) w S., nie stanowiła umowy rezultatu w postaci docieplonych ścian w. budynku (umowy o dzieło), lecz umowę, której przedmiotem było wykonanie powtarzalnych czynności dociepleniowych, które wymagały starannego działania;

3) naruszenie prawa materialnego w postaci art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. 2007 nr 11, poz. 74 z późn.zm.) poprzez jego zastosowanie w przedmiotowej sprawie, pomimo braku ku temu podstaw, gdyż zainteresowany A. B. nie wykonywał pracy na rzecz płatnika składek R. J. na podstawie umowy agencyjnej, czy umowy zlecenie lub innej umowy o świadczenie usług, a jedynie wykonał dzieło na podstawie zawartej umowy o dzieło, a zatem ww. przepis nie miał do zainteresowanego w ogóle zastosowania, albowiem przepis ten nie ma zastosowania do osób wykonujących dzieło na podstawie umowy o dzieło;

4) naruszenie przepisów postępowania w postaci art. 232 i 233 § 1 Kodeksu postępowania cywilnego, mające istotny wpływ na wynik sprawy, poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i przyjęcie, że treść dokumentów zgromadzonych w sprawie, tj. treść umowy z dnia 03 kwietnia 2006 r. oraz zeznania zainteresowanego i płatnika składek, nie pozwalają na przyjęcie, że umowa z dnia 10 sierpnia 2004 r. była umową rezultatu, w sytuacji gdy z treści tych. dowodów, wynika wyraźnie, iż rezultatem umowy zawartej w dniu 03 kwietnia 2006 r, były docieplone ściany budynku przy ul, M. C. w S., który to rezultat został osiągnięty.

Wskazując na powyższe zarzuty, wniósł o:

1) zmianę przedmiotowego wyroku w zaskarżonej części i ustalenie, że Pan A.

B., jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy o dzieło z dnia 03 kwietnia 2006 r. u płatnika składek nie podlega obowiązkowemu ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowemu oraz wypadkowemu w okresie od 11 sierpnia 2006 r, do 01 września 2006 r.. jak również ustalenie, że płatnik składek R. J. nie jest zobowiązany do opłacenia składek na Fundusz Pracy i na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych za Pana A. B. w . okresie od 11 sierpnia 2006 r. do 01 września 2006 r.;

ewentualnie o:

2) uchylenie przedmiotowego wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy

Sądowi I Instancji do ponownego rozpoznania,

a także o:

3) zasądzenie od pozwanego organu na rzecz płatnika składek kosztów procesu za I i II Instancję, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu apelujący podał, że nie zgadził się ze stanowiskiem Sądu Okręgowego w zaskarżonej części Sądu pierwszej instancji.

W pierwszej kolejności podkreślił fakt, iż Sąd dokonał ustaleń faktycznych niezgodnych z materiałem dowodowym w sprawie. Sąd pierwszej instancji swoje ustalenia odnośnie umowy zawartej w dniu 03 kwietnia 2006 r. w zakresie budynku mieszkalnego, którego umowa ta dotyczyła, oparł w głównej mierze na zeznaniach świadka Z. J. - Prezesa Zarządu (...) Spółki z o.o., które zdaniem strony, Sąd niewłaściwie ocenił i wysnuł z tych zeznań nieuprawnione wnioski. Wskazać bowiem, należy, iż ów świadek zeznał, iż kojarzy nazwisko zainteresowanego A. B., który w lutym 2007 r. bezpośrednio na zlecenie Spółki (...) wykonywał prace przy budynku przy ul. (...), jednakże świadek nie wiedział dokładnie na czym prace te polegały, gdyż wiedzę na temat Pana A. B. miał jedynie z dokumentów księgowych w postaci rachunków wystawionych za wykonaną pracę. Świadek ten zeznał również, że kojarzy nazwę (...), gdyż firma ta na zlecenie Spółki (...) wykonywała prace na budynku przy ul. (...) w S.. Istotny w sprawie jest fakt, iż Z. J. nie zeznał, iż Pan A. B. nie wykonywał żadnych prac na budynku przy ul. (...) działając jako podwykonawca firmy U (...), czy też innej firmy, która pracowała na rzeczonym budynku na zlecenie Spółki (...). Z zeznań świadka Z. J. wynika jedynie to, iż Pan A. B. na zlecenie Spółki (...) wykonywał przez kilka, kilkanaście dni, prace w lutym 2007 r. Nie oznacza to jednak, że Pan A. B., wcześniej, tj. w 2006 r. nie pracował na budynku przy ul. (...) na zlecenie jednego z wykonawców prac na tym budynku, działających na zlecenie Spółki (...).

Sąd pierwszej instancji, na podstawie zeznań ww. świadka Z. J., w całości nieuprawniony sposób, ustalił natomiast, iż Pan A. B. nie mógł wykonywać prac dociepleniowych na budynku przy ul. (...) w 2006 r. na podstawie umowy zawartej z płatnikiem składek w dniu 03 kwietnia 2006 r., gdyż prace na tym budynku wykonywał jedynie na zlecenie Spółki (...) w lutym 2007 r.

Zdaniem płatnika składek powyższe ustalenia. Sądu pierwszej instancji są dowolne i nie znajdują oparcia w materiale dowodowym zebrany w sprawie.

Ponadto apelujący wskazał, iż Sąd w sposób również nieuzasadniony, nie dał wiary zeznaniom zainteresowanego i płatnika składek, z których wynikało, iż umowa z dnia 01 kwietnia 2006 r. dotyczyła docieplenia budynku mieszkalnego przy ul. (...) w S.. Zainteresowany A. B. w niniejszej sprawie, jak również w trakcie kontroli przed pozwanym organem w dniu 21 sierpnia 2008 r. zeznał dokładnie tak samo, tj. wskazał, iż na podstawie umowy zawartej z płatnikiem składek w dniu 03 kwietnia 2006 r. wykonywał prace dociepleniowe na budynku przy ul. (...) w S., że prace te wykonywał samodzielnie, nikt go nie nadzorował. Nadto zainteresowany wskazał, iż Pan J. J. wskazał mu miejsce, które ma docieplić. Ponadto zainteresowany wskazał, iż prace te wykonywał latem lub jesienią. Zeznania zainteresowanego złożone w toku niniejszej sprawy i przed pozwanym organem w trakcie kontroli, pokrywały się, pomimo tego, iż były składane w odstępach kilku lat. Świadczy to o tym, iż zainteresowany A. B. zeznał prawdę, iż umowa z dnia 03 kwietnia 2006 r. dotyczyła docieplenia budynku przy ul. (...) w S.. Okoliczność, iż świadek Z. J. stwierdził, iż na ścianach budynku przy ul. (...) tynk nie był kładziony specjalną metodą, o której z kolei zeznał zainteresowany, nie wyłącza tego, iż faktycznie tynk był kładziony specjalną metodą. Świadek Z. J. nie był inspektorem nadzoru budowlanego, a na budowie pojawiał się jako przedstawiciel generalnego wykonawcy i nie kontrolował od strony technicznej realizacji prac. Nie można zatem wykluczyć, iż świadek, nie był świadom, ani nie miał szczegółowej wiedzy na temat zastosowanej metody docieplenia budynku. Poza tym, zdaniem płatnika składek Sąd powinien mieć na uwadze, oceniając zeznania świadka Z. J., iż świadek ten z uwagi na upływ czasu, nie pamiętał szczegółów dotyczących inwestycji przy ul. (...) w S.. To co świadek zeznał, opierał jedynie na dokumentach księgowych, tj. fakturach VAT i

rachunkach, które przejrzał przed rozprawą. Sąd zaś w oparciu o zeznania tego świadka, ustalił, iż umowa z dnia 03 kwietnia 2006 r. nie mogła dotyczyć docieplenia budynku przy ul. (...) w S..

Faktem jest, iż zainteresowany na początku swojego zeznania wskazał jako budynek, który docieplął, budynek przy ul. (...) w S.. Jednakże szybko poprawił się i wskazał, iż na podstawie umowy z dnia 03 kwietnia 2006 r. zawartej z R. J. docieplął budynek mieszkalny przy ul. (...) w S.. Biorąc bowiem pod uwagę fakt, iż zainteresowany współpracował z R. J. oraz z firmą (...), w której współnikiem jest min. Pan J. J., wiele lat, przy różnych budowach, z pewnością wykonywał prace na budynku przy ul. (...) w S., jednakże na podstawie innej umowy niż umowa z dnia 03 kwietnia 2006 r. Świadek J. J. kiedy mówił o pracach dociepleniowych wykonywanych przez A. B. wskazywał, iż nie pamięta dokładnie szczegółów dotyczących tych prac.

Płatnik składek również potwierdził, iż umowa z dnia 03 kwietnia 2006 r., którą zawarł z zainteresowanym A. B. dotyczyła docieplenia budynku mieszkalnego przy ul. (...) w S.. Płatnik składek wskazał, iż zainteresowanemu została wskazana konkretna powierzchnia budynku, którą miał docieplić. Po zakończeniu prac, płatnik odebrał je od zainteresowanego i wypłacił należne wynagrodzenie.

W świetle powyższego, zdaniem płatnika składek, nie było podstaw do tego, aby Sąd mógł ustalić w oparciu o zebrany w sprawie materiał dowodowy, iż umowa z dnia 03 kwietnia 2006 r. zawarta przez płatnika składek z zainteresowanym dotyczyła docieplenia budynku mieszkalnego przy ul. (...) w S.. Z zeznań płatnika składek i zainteresowanego jednoznacznie wynika, iż ww. umowa dotyczyła docieplenia budynku mieszkalnego przy ul. (...) w S.. Z żadnego innego dowodu przeprowadzonego w niniejszej sprawie nie wynika, aby przedmiotem ww. umowy było docieplenie budynku mieszkalnego przy ul. (...) w S.. Ani zainteresowany, ani płatnik, jak również świadek J. J., nie wskazali, aby umowa z dnia 03 kwietnia 2006 r. dotyczyła docieplenia budynku mieszkalnego przy ul. (...) w S..

Reasumując stwierdził, iż w przedmiotowej sprawie nie było podstaw do tego aby przyjąć, iż umowa z dnia 03 kwietnia 2006 r. dotyczyła docieplenia budynku mieszkalnego przy ul. (...) w S.. Sąd pierwszej instancji w oparciu o zgromadzony materiał dowodowy winien był ustalić, iż umowa z dnia 03 kwietnia 2006 r. dotyczyła docieplenia budynku mieszkalnego przy ul. (...) w S..

Jeśli zaś chodzi o kwalifikację prawną umowy z dnia 03 kwietnia 2006 r., to w ocenie apelującego nie sposób zgodzić się z Sądem pierwszej instancji aby nie była to umowa o dzieło. Ze zgodnych zeznań stron tej umowy, wynika jednoznacznie, iż strony doprecyzowały przedmiot umowy, zainteresowanemu wskazane zostały dokładnie ściany, które miał docieplić na budynku mieszkalnym przy ul. (...) w S.. Strony umowy ustaliły dokładnie rezultat tej umowy jakim powinno być docieplenie wskazanych zainteresowanemu ścian budynku. Zainteresowany podkreślił w toku niniejszej sprawy, jak również w trakcie kontroli przed pozwanym organem, iż zawarł z płatnikiem składek umowę o dzieło, że wykonywał dzieło samodzielnie, bez nadzoru. Po wykonaniu przedmiotu umowy, prace zostały odebrane przez płatnika i wypłacone zostało wynagrodzenie w kwocie wskazanej w umowie. Wbrew zatem stanowisku Sądu, okoliczności wykonywania przedmiotu rzeczonyj umowy, w tym zgodna wola stron tej umowy, jednoznacznie wskazują na to, iż była to umowa z góry określonego rezultatu, a nie umowa starannego działania.

W orzecznictwie sądowym utrwalony został pogląd, iż umowa o dzieło, w odróżnieniu od umowy zlecenia, wymaga by starania przyjmującego zamówienie doprowadziły do konkretnego, w przyszłości indywidualnie oznaczonego rezultatu (wyrok Sądu Okręgowego w Świdnicy z dnia 17 sierpnia 2011 r., sygn.. akt VII U 967/2011, LexPolonica nr 3916961).

Umowa zlecenia, to umowa starannego działania, przedmiotem której jest wykonywanie czynności, które nie przynoszą konkretnego rezultatu materialnego.

W przedmiotowej sprawie zainteresowany na podstawie umowy zawartej z płatnikiem składek wykonywał prace dociepleniowe, które doprowadziły do umówionego konkretnego rezultatu o charakterze materialnym w postaci docieplonej powierzchni budynku mieszkalnego. Mając na uwadze osiągnięty rezultat materialny umowy z dnia 03 kwietnia 2004 r., nie sposób zgodzić się z Sądem pierwszej instancji, jakoby umowa ta była umową starannego

działania, a nie urnową rezultatu. Apelujący wskazał, iż treścią tej umowy nie było samo podjęcie i wykonywanie czynności docieplenia budynku, lecz oznaczony w umowie wynik tych czynności w postaci docieplonych ścian budynku mieszkalnego wskazany w tej umowie (wyrok Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 13 marca 1967 r., sygn. akt I CR 500/66, OSNCP 1968/1 poz. 5). Wbrew zatem stanowisku Sądu, powstał nowy, zindywidualizowany twór (dzieło), który świadczy jednoznacznie o tym, iż umowa z dnia 03 kwietnia 2006 r. była umową rezultatu (umową o dzieło), a nie umową starannego działania (umową zlecenia).

Reasumując stwierdził, iż zarówno wola i zamiar stron przedmiotowej umowy, jak również to, iż w umowie tej strony wyraźnie określiły rezultat jaki ma być osiągnięty i rezultat ten został osiągnięty, przemawiają za tym, iż umowa z dnia 03 kwietnia 2006 r. była umową o dzieło a nie umową zlecenia.

Mając powyższe na uwadze stwierdził, iż wbrew stanowisku Sądu pierwszej instancji, płatnik składek zawarł z zainteresowanym A. B. umowę o dzieło a nie umowę zlecenia. Oznacza to zatem, iż wbrew stanowisku pozwanego organu i Sądu pierwszej instancji, Pan A. B. jako osoba wykonująca dzieło na podstawie umowy o dzieło w okresie od 11 sierpnia 2006 r. do 01 września 2006 r., nie podlegał obowiązkowemu ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowemu, wypadkowemu i w związku z tym płatnik składek nie był zobowiązany do uiszczania za Pana A. B. w ww. okresie składek na Fundusz Pracy oraz na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych.

Mając powyższe na uwadze w ocenie apelującego jego zarzuty apelacji są w pełni uzasadnione i zasługują na uwzględnienie.

### **Sąd Apelacyjny zważył co następuje:**

Apelacja R. J. okazała się nieuzasadniona.

Sąd Odwoławczy nie dopatrył się wadliwości postępowania przed Sądem pierwszej instancji, który zebrał i rozważył wszystkie zaofiarowane przez strony dowody oraz ocenił je w sposób nienaruszający swobodnej oceny dowodów. Ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego, co prawda zawierają pewne nieścisłości polegające na dodaniu do ustaleń okoliczności niedotyczących zainteresowanych w niniejszym postępowaniu oraz tych okoliczności, na które zwrócił uwagę apelujący, jednakże uchybienia te nie są na tyle istotne by mogły stanowić podstawę do podważenia słusznego rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego dotyczącego umowy, której przedmiotem były prace dociepleniowe budynku. Okoliczności tej apelujący nie wykluczył a jedynie usiłowała odmiennie niż Sad Okręgowy ocenić charakter orawny zwartej umowy. Jednakże należycie umotywowaną ocenę prawną sporu Sąd Apelacyjny przyjął za własną, dzieląc wywody zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku odnoszące się do istoty sporu. Z tego też względu Sąd Apelacyjny nie dostrzega potrzeby ponownego szczegółowego przytaczania zawartych w nim argumentów (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 05 listopada 1998 r., I PKN 339/98, OSNAP 1999/24/776 oraz z dnia 22 lutego 2010 r., I UK 233/09, lex nr 585720 i z dnia 24 września 2009 r., II PK 58/09, lex nr 558303).

Analiza zarzutów apelacji prowadzi do przekonania, że pomimo zarzutu błędnej oceny materiału dowodowego, apelujący w istocie nie kwestionuje podstawy faktycznej rozstrzygnięcia – poza nieścisłosciami wskazanymi w apelacji co do adresu b\udynku, który faktycznie był docieplany - to jest rodzaju wykonywanych przez zainteresowanego prac, lecz dokonaną przez Sąd I instancji ocenę prawną poprzez zakwalifikowanie objętej decyzjami umowy pomiędzy R. J. a A. B. jako umowy o świadczenie usług, zamiast – o co wnosił płatnik – jako umowy o dzieło. Samo zaś subiektywne przekonanie strony o innej, niż przyjął to sąd orzekający, mocy poszczególnych dowodów, zmierzające do narzucenia sądowi akceptacji stanowiska prezentowanego przez stronę, nie może przesądzać o zasadności zarzutu naruszenia regulacji procesowych, w szczególności art. 233 k.p.c. Powyższy zarzut staje się skuteczny tylko wówczas, gdy strona wykaże argumentami natury jurydycznej, konkretnie, które z zasad swobodnej oceny dowodów naruszył sąd orzekający. Istotą orzekania jest bowiem zachowanie samodzielności, niezależności w ustaleniu i wyciągnięciu wniosków istotnych z punktu widzenia prawa materialnego, nie zaś eksponowanych przez strony, a tej Sąd Okręgowy nie przekroczył. Podkreślić w tym miejscu należy, że wbrew twierdzeniom apelacji prawidłowo wyjaśnione zostały wszystkie istotne okoliczności sprawy w granicach swobodnej sędziowskiej oceny dowodów. Odnosząc się do zarzutu sprzeczności ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że Sąd

pierwszej instancji oceniając zgromadzony materiał dowodowy i rozstrzygając w sprawie nie naruszył przepisu art. 233 § 1 k.p.c., ustalił wszystkie istotne okoliczności sprawy, dokonał wyczerpującej oceny całości dowodów, w granicach zasad logiki formalnej i doświadczenia życiowego, a zarzuty skarżącego mają charakter jedynie polemiczny.

Wobec treści podniesionych w apelacji zarzutów, za Sądem I instancji, należy podkreślić, że zgodnie z treścią art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy systemowej, obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają, z zastrzeżeniem art. 8 i art. 9, osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia, albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, zwanymi dalej „zleceniobiorcami” oraz osobami z nimi współpracującymi. Podzielając zatem zasadniczo niesporne w tej mierze ustalenia faktyczne co do czynności wykonywanych przez zainteresowanego, treści łączącej go z płatnikiem umowy, Sąd Apelacyjny uznał, że bez wątplenia zainteresowany A. B. nie wykonywał pracy, na podstawie umowy o dzieło. Wykonywane przez niego czynności charakterystyczne są dla umowy o świadczenie usług, a tym samym cytowany wyżej przepis znajduje do niego zastosowanie. Sąd Okręgowy trafnie przy tym wykazał na czym polega istotna różnica pomiędzy umową o dzieło a umową zlecenia, której regulacje stosować należy odpowiednio przy umowie o świadczenie usług. Jak stanowi art. 627 k.c. przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Przedmiotem umowy o dzieło jest wykonanie dzieła, będącego osiągnięciem określonego z góry przez strony rezultatu. Rezultat ten może być materialny lub niematerialny, ucieleśniony (utrwalony) lub nieucieleśniony (nieutrwalony). Elementami przedmiotowo istotnymi tej umowy są: określenie dzieła do wykonania, którego zobowiązany jest przyjmujący zamówienia, a także wynagrodzenie (art. 628 k.c. w zw. z art. 627 k.c.) do zapłaty którego zobowiązany jest zamawiający. Mając na uwadze powyższe zważyć przede wszystkim trzeba, że nazwa umowy nie ma decydującego znaczenia dla określenia jej charakteru, który ustala się na podstawie treści oświadczeń woli stron, dokonując ich wykładni zgodnie z art. 65 k.c. Przepis ten stanowi, że oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają, ze względu na okoliczności, w których zostało złożone, zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje, przy czym w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu. Z treści przytoczonego przepisu wynika, że dla prawidłowej oceny charakteru prawnego łączącego strony stosunku prawnego decydujące znaczenie mają ustalenia faktyczne dotyczące okoliczności zawarcia umowy, jej celu i zamiaru stron (podobnie, choć w innym stanie faktycznym wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 stycznia 2002 r., II UKN 769/00, lex nr 560567). Zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy nie mogą zmienić charakteru zatrudnienia zainicjowanego taką umową, jeśli wykazuje ono w przeważającym stopniu cechy innego stosunku prawnego (podobnie w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 2008 r., I PK 315/07, lex nr 470956). O charakterze umowy decyduje zatem jej treść w zakresie wszystkich elementów zobowiązania.

W rezultacie, nawet zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy nie mogą nadać cywilnoprawnego charakteru zatrudnieniu zainicjowanemu taką umową, jeśli wykazuje ono w przeważającym stopniu cechy innego typu stosunku prawnego np. umowy o świadczenie usług. Sama terminologia, jaką posługiwały się strony w spornych umowach, określonych jako „umowa o dzieło”, jest bez znaczenia przy interpretowaniu i oznaczaniu faktycznego łączącego ich stosunku prawnego. Nazwa umowy nie przesądza o jej rodzaju. Jeśli bowiem tytuł nie odpowiada istocie umowy, należy badać treść umowy oraz sposób jej faktycznego wykonywania. Skoro zaś dana umowa wiąże się z obowiązkami publicznoprawnymi, w tym wypadku obowiązkiem opłacenia składek na ubezpieczenia społeczne, to obowiązek organu rentowego, a następnie zakres kognicji sądu ubezpieczeń społecznych, sięga badania rzeczywistej treści umowy stron. W systemie ubezpieczeń społecznych nie są rzadkie przypadki, w których nawet zgodnie nazwana przez strony umowa nie jest tą, która stanowi tytuł podlegania ubezpieczeniom społecznym (vide przykładowe spory na tle kwalifikacji prawnej umów o świadczenie usług w orzecznictwie Sądu Najwyższego - wyroki: z 8 stycznia 1999 r., II UKN 403/98, OSNAPiUS 2000 nr 5, poz. 194; z 28 marca 2000 r., II UKN 386/99, OSNAPiUS 2001 nr 16, poz. 522; z 30 czerwca 2000 r., II UKN 614/99, OSNAPiUS 2002 nr 1, poz. 23; uchwała z 12 kwietnia 1994 r., I PZP 13/94, OSNAPiUS 1994 nr 3, poz. 39). System ubezpieczeń społecznych ma charakter powszechny, co nie pozwala przyjąć, że obowiązkowo ubezpieczeniom nie podlega działalność zarobkowa polegająca na świadczeniu usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Elastyczność reguły z art. 750 k.c. a zarazem sformułowania z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy o systemie ubezpieczeń

społecznych, które do tej reguły nawiązuje, nakazuje objęcie ubezpieczeniami emerytalnym i rentowymi wszelkich umów zbliżonych do typowej umowy zlecenia. Jeśliby uznać, że w sytuacji takiej jak w rozpoznawanej sprawie strony łączyła umowa o dzieło, to wówczas funkcja regulacji z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych byłaby bezprzedmiotowa.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, zawarta przez strony umowa faktycznie charakteryzowała się w przeważającym stopniu cechami umowy o świadczenie usług, nie zaś – wbrew jej nazwie – umową o dzieło. Wyróżnikiem takiej oceny stała się zwłaszcza niemożność zakwalifikowania rezultatu pracy zainteresowanego jako dzieła, co stanowi podstawowe kryterium kwalifikacji umowy na podstawie art. 627 k.c. i to wbrew stanowisku apelującego w tym zakresie, Sąd Apelacyjny miał przy tym na uwadze zasadę swobody umów (art. 353<sup>1</sup> k.c.), w myśl której strony mają możliwości wyboru rodzaju łączącego je stosunku prawnego. Dotyczy to także wykonywania stale i za wynagrodzeniem określonych czynności, a więc stosunku prawnego określanego jako wykonywanie zatrudnienia w szerokim tego słowa znaczeniu. Zasada swobody umów nie oznacza jednak dowolności w kreowaniu stosunków prawnych bowiem przywołany powyżej przepis wprost wymaga, aby treść umowy nie sprzeciwiała się zwłaszcza naturze danego stosunku prawnego i ustawie. O tym jaki stosunek w rzeczywistości łączy strony rozstrzygają zatem warunki na jakich praca jest wykonywana, a nie sama nazwa umowy czy nawet wola stron, która podlega ograniczeniom wskazanym w art. 353<sup>1</sup> k.c.

Umowa o dzieło należy do umów rezultatu, tzn. że oceny wykonania umowy dokonuje się przez pryzmat osiągnięcia konkretnego, indywidualnie oznaczonego wytworu, tj. dzieła, które może mieć postać zarówno materialną, jak i niematerialną. Należy przyjąć, że wykonanie oznaczonego dzieła jest zwykle określonym procesem pracy lub twórczości o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do efektu (rezultatu) przyjętego przez strony w momencie zawierania umowy. Ryzyko nieosiągnięcia rezultatu obciąża przy tym przyjmującego zamówienie. W umowie o dzieło powinien być więc określony jej rezultat, w sposób z góry przewidziany, w szczególności przy użyciu obiektywnych jednostek metrycznych. Zawarta w tego typu rezultatach myśl twórcza czy też techniczna składa się na określoną całość i jest jej integralnym elementem. Dzieło nie musi mieć przy tym cech indywidualności w takiej mierze jak utwór, nie zawsze musi być tworem jedynym i niepowtarzalnym, chronionym prawem autorskim i wymagającym od jego autora posiadania specjalnych umiejętności. Tym niemniej, musi być wyrazem kreatywności, umiejętności, myśli technicznej, i powinno być przedmiotem zindywidualizowanym już w samej umowie. Dzieło jest rezultatem przyszłym, z reguły czasochłonnym, strony muszą przewidzieć wpływ pewnego czasu na wykonanie zamówienia. Z takim założeniem co do zasady nie koresponduje więc wykonywanie czynności powtarzalnych.

Natomiast, to co charakterystyczne jest dla umowy o świadczenie usług, to obowiązek starannego działania – starannego wykonywania umówionych czynności.

Przy kwalifikacji konkretnej umowy należy więc badać w pierwszej kolejności czy świadczenie będące przedmiotem zobowiązania ma cechy dzieła – polega na osiągnięciu w przyszłości z góry określonego, samoistnego, obiektywnie osiągalnego i subiektywnie pewnego rezultatu ludzkiej pracy czy twórczości, mającego postać materialną lub też niematerialną, ale ucieleśnioną na jakimś nośniku. Jednym z kryteriów pozwalających na odróżnienie umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług jest również możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych.

W obliczu przedstawionej charakterystyki tych dwóch rodzajów umów, treści postanowień umowy łączącej płatnika z A. B., zdaniem Sądu Apelacyjnego nie może budzić żadnych wątpliwości, że zawierana umowa wykazywała w przeważającym stopniu cechy umowy o świadczenie usług, nie zaś umowy o dzieło. Z treści umowy zawartej przez płatnika z zainteresowanym, nie wynika, aby płatnik z góry umawiał się z zainteresowanym na wykonanie określonego przedmiotu. Bezspornie przedmiotem umowy z zainteresowanym było ocieplenie części ścian w budynkach.

Rezultat pracy zainteresowanego i to wbrew stanowisku apelującego, nie miał charakteru zindywidualizowanego, niewątpliwie więc sprzeciwiał się naturze umowy o dzieło. Jego czynności nie prowadziły do stworzenia żadnego nowego, unikatowego wytworu o zindywidualizowanych cechach, o właściwościach określonych w umowie, a

jedynie docieplenie części ścian określonych budynków. Prace były wykonywane etapami, zakończenie dzieła przez zainteresowanego nie oznaczało, że całe dzieło zostało wykonane, albowiem inna część w tym czasie mogła być wykonywana przez inną osobę.

Praca zainteresowanego była więc to pracą pozbawioną jakiegś innowacyjnej myśli, elementu własnej twórczości, co jest cechą wyróżniającą umowę o dzieło. Przede wszystkim zaś wytwór pracy nie został przez strony wyraźnie określony w umowie, co w świetle przedstawionych powyżej rozważań jest właściwe dla umowy o świadczenie usług, a nie umowy o dzieło.

Czynności te jakkolwiek miały prowadzić do rezultatu w postaci wykonania docieplenia części ścian budynku w żadnym razie nie są charakterystyczne dla umowy o dzieło, bowiem wynikają one z pewnych powtarzalnych prac, nie wymagających cech indywidualizacji, a raczej staranności działania.

Jednocześnie to, iż co do zasady możliwość skontrolowania wykonanej pracy mogła podlegać kontroli jakości nie oznacza, iż mamy do czynienia z umową o dzieło. Sama więc nawet możliwość kontroli dzieła przez płatnika nie stanowi, że czynność stanowiła sprawdzian umówionego rezultatu na istnienie wad fizycznych.

Zawarta pomiędzy stronami pisemna umowa nie przewidywała zatem określonego rezultatu, w postaci zindywidualizowanego dzieła w rozumieniu przepisów kodeksu cywilnego. Umówiona praca sprowadzała się do wykonywania czynności ściśle i zgodnie z poleceniem płatnika.

W obliczu powyższego Sąd Apelacyjny nie miał wątpliwości, że celem zawartej umowy było staranne wykonanie określonych prac, które w ostatecznym rozrachunku miały przyczynić się do finalnego efektu, w postaci ocieplenia budynku. Jak to jednak wynika z treści lakonicznej umowy w chwili jej zawierania zainteresowany nie zobowiązywał się do wykonania jakiegoś ściśle określonego dzieła. W dacie podpisywania umowy strony nie uzgodniły produktu finalnego (nie określiły dzieła), określiły jedynie rodzaj czynności i czas przez jaki miały te czynności trwać, oraz wysokość wynagrodzenia.

Reasumując, na podstawie niespornych okoliczności faktycznych Sąd Okręgowy nie naruszył zatem prawa materialnego uznając, że strony tj. płatnika oraz zainteresowanych nie łączyły umowy o dzieło. Sąd pierwszej instancji prawidłowo wywiódł taki wniosek dokonując trafnej interpretacji art. 627 k.c. oraz o przepisów dotyczących umowy zlecenia i umów o świadczenie usług.

Umowa o dzieło jest umową konsensualną, dwustronnie zobowiązującą, wzajemną i odpłatną, a jej zawarcie następuje zgodnie z ogólnymi zasadami dotyczącymi umów. W wypadku tej umowy niezbędne jest, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu, jako koniecznego do osiągnięcia. Wykonywanie dzieła, zatem osiągnięcie zindywidualizowanego rezultatu co do zasady łączyć należy z konkretnymi cechami wykonawcy. Dzieło winno mieć charakter indywidualny i trwały. Osoba przyjmująca dzieło do wykonania nie podejmuje się więc wykonywania określonych czynności – jak to miało miejsce w przypadku zainteresowanych – ale zobowiązuje się uzyskać konkretny rezultat czy to materialny, czy też niematerialny. W sprawie tej płatnikowi zależało na starannym wykonaniu pewnych czynności, nie zaś na uzyskaniu zindywidualizowanego wytworu.

Uwzględniając powyższe, Sąd Apelacyjny nie miał wątpliwości, że pomiędzy R. J. a zainteresowanym doszło do zawarcia umowy o świadczenie usług i ten stosunek prawny uzasadniał objęcie zainteresowanego ubezpieczeniami: emerytalnym, rentowymi i wypadkowym zgodnie z treścią art. 6 ust 1 pkt 4 oraz art. 12 ust. 1 ustawy systemowej.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. apelację płatnika oddalił jako bezzasadną.

SSO del. Beata Górska SSA Jolanta Hawryszko SSA Urszula Iwanowska